

Katarzyna Gębarowska

Instytut Sztuki PAN

PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW WŁADYSŁAWY SPIŻEWSKIEJ, WYEMANCYPOWANEJ PIONIERKI BYDGOSKIEJ FOTOGRAFII ZAWODOWEJ

A contribution to Władysława Spiżewska – a pioneer of female professional photography in Bydgoszcz

Abstract: In partitioned Poland, as in Western Europe and America, women were involved in photography soon after its invention, although their number in the 19th century was small. At the turn of the twentieth century, women worked mainly in family-owned photographic businesses and only a few established their own studios. Władysława Spiżewska was one such exception. Spiżewska was the first Polish woman who opened her own photographic studio in 1917/1918 in Bydgoszcz, then known to be part of Prussia. The main focus of this article is to tell the story of this heroic woman, whose history and achievements have been utterly forgotten. Even though photography was an emancipated medium, women were seldom chronicled in the traditional canon of art history written by men. This study results from extensive research conducted by the author on Bydgoszcz female photographers before the Second World War. The article presents a brief history of the Margraf family, from which Spiżewska originated. It also describes the peculiarity of the Bydgoszcz market of photographic services during the turbulent years of gaining independence in the 1920s, as well as photographic techniques popular at that time. The author of the article takes the reader through the life of Władysława Spiżewska – from birth, two marriages (including one with her student twenty years her junior), the difficulties related to the running of the studio, through to the closing of her business in Bydgoszcz and emigrating to South America.

Keywords: Władysława Spiżewska, professional photography, Bydgoszcz, women emancipatory process, female pioneers of photography, Germans and Poles in Bydgoszcz

W Polsce pod zaborami, podobnie jak w Europie Zachodniej i Ameryce, kobiety zajmowały się fotografią już wkrótce po jej wynalezieniu, choć ich liczba w XIX wieku była niewielka. Fotografia, która traktowana była bardziej jak rzemiosło niż sztuka, okazała się wygodnym narzędziem do zarabiania pieniędzy. Dodatkowym impulsem zachęcającym kobiety do podjęcia tego zawodu stały się coraz popularniejsze hasła emancypacyjne. Na przełomie XIX i XX wieku kobiety pracowały głównie w rodzinnych zakładach fotograficznych, tylko nieliczne zakładały własne

atelier. Choć fotografia już kilkanaście lat od momentu jej opatentowania dotarła do Bydgoszczy za sprawą wędrownych dagerotypistów, to na kilkanaście zakładów działających tu do końca XIX wieku pracowała w nich zawodowo zaledwie jedna kobieta¹. Mowa tu o Johannie Basilius, która wraz z mężem Lorenzem prowadziła zakład fotograficzny przy Danziger Strasse 7 (obecnie ul. Gdańska 9) w latach 1889–1896². Kolejna kobieta pojawia się prawie dekadę później. Z ksiąg adresowych wiemy, że Berta Heinicke była właścicielką *Atelier Victoria* w latach 1904–1908 przy Danziger Strasse 157 (obecnie ul. Gdańska 27)³, które prowadziła z Albertem Heinickem (prawdopodobnie mężem lub bratem). Kilka lat po przeniesieniu zakładu do Poznania⁴, przy tej samej ulicy, lecz pod numerem 7, otworzyła swoje atelier Anna Kannenberg, prowadząca je z pewnymi przerwami aż do 1925 roku⁵.

Jak wynika ze źródeł, wśród pionierek fotografii w Bydgoszczy nie ma Polek. Wiąże się to z faktem, że na przełomie XIX i XX wieku Bydgoszcz należała do najbardziej zgermanizowanych miast prowincji⁶. Udział ludności niemieckiej w społeczności Bydgoszczy na przełomie 1919/1920 roku wynosił około 80%⁷. Dopiero na początku lat 20., wraz z nadejściem zmian politycznych, niemieckie urzędy i instytucje zaczęły opuszczać Bydgoszcz, a razem z klientami opuszczali miasto fotografowie. Udział ludności niemieckiej w społeczności Bydgoszczy spadł w roku 1922 do nieco ponad 17%⁸. Źródła podają, że spośród 10 fotografów czynnych w mieście w 1917 roku na początku lat 20. pozostało tylko czterech:

Po 1920 roku stopniowo opuszczali Bydgoszcz fotografowie, którzy pracowali w niej wcześniej, a w ich miejsce napływali nowi, zajmując stare zakłady, a także otwierając nowe. Wymiana narodowościowa szła w parze ze zmianą zakresu usług świadczonych przez zakłady. Wiązało się to z postępem techniki oraz coraz szerszym upowszechnianiem się fotografii amatorskiej. Wśród najbardziej znaczących nowych fotografów jako pierwszy pojawił się Tytus Piechocki. W 1920 roku wykupił od firmy „Samson and Co”, prowadzonej przez Józefa Tschernatscha (Józef Czernacz), zakład fotograficzny w budynku na rogu ul. Gdańskiej/Słowackiego, w którym działał do 1929 roku⁹.

Historycy sztuki skupieni na zmianach narodowościowych po 1920 roku przeoczyli bardzo ważną postać na fotograficznej mapie Bydgoszczy, która „wdarła się”

¹ Z. Hojka, *Fotografia w Bydgoszczy 1860–1939*, „Bydgoski Rocznik Muzealny” 2011, nr 2.

² *Ibidem*.

³ *Ibidem*.

⁴ R. Szalow, *Atelier fotograficzne i fotografowie działający w Poznaniu przed 1918 rokiem*, w: *Kronika Miasta Poznania*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań 2011.

⁵ Z. Hojka, *op. cit.*

⁶ *Historia Bydgoszczy*, t. 1: *Do roku 1920*, red. nauk. M. Biskup, PWN, Warszawa–Poznań 1991, s. 554.

⁷ M. Romaniuk, *Polacy i Niemcy w Bydgoszczy w latach 1920–1945*, w: *Polacy i Niemcy w Bydgoszczy*, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2006, s. 36.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Z. Hojka, *op. cit.*, s. 108–109.

na bydgoski rynek fotograficzny na kilka lat przed powrotem Bydgoszczy do Macieży. Władysława Spiżewska jest pierwszą Polką prowadzącą własny biznes w rzemiośle fotograficznym na terenie Bydgoszczy już na przełomie lat 1917/1918¹⁰. Pozostaje ona jedną z ciekawszych pionierek fotografii zawodowej w Bydgoszczy, choć obecnie jej postać jest całkowicie nieznana i zapomniana. Kolejny raz potwierdza się teza, że choć fotografia jest sztuką wyemancypowaną, kobiety fotografistki bywają rzadko, jeśli w ogóle, wspominane w kanonie historii fotografii tradycyjnie pisanych przez mężczyzn. Przeprowadzone do tej pory badania na temat zakładów fotograficznych w Bydgoszczy do 1939 roku błędnie przypisywały działalność tej niezwyklej kobiety zaledwie na rok 1923¹¹. W rzeczywistości Władysława Spiżewska działała na terenie miasta przez okres co najmniej sześciu lat, była właścicielką najlepiej zaprojektowanych i wyposażonych zakładów fotograficznych, a ślad, jaki przez ten czas odcisnęła na tkance miasta poprzez swoje burzliwe życie, zachęca do szczegółowego opisanie jej historii.

Władysława Franciszka Joanna Spiżewska z domu Margraf, bo tak brzmią jej pełne imiona i nazwisko, urodziła się 26 marca 1879 roku w Starym Dworze, średniej wielkości wsi o udokumentowanej ponad sześćsetletniej historii, w południowej części powiatu międzyrzeckiego, w granicach historycznej Wielkopolski¹². Przyszła na świat w katolickiej rodzinie jako córka Eustachii Kornelii z domu Kalisz (ur. 1841 r.) oraz Juliusza Margrafa (ur. 30 I 1823 r. w Skwierzynie w dolinie Warty), właściciela dóbr ziemskich¹³. Rodzina Margrafów była poważana i dobrze sytuowana, w skład jej majątku wchodziły hektary ziemi i lasów¹⁴, co nie pozostawało bez znaczenia dla przyszłego zawodu Władysławy. Jeszcze zanim Władysława przyszła na świat w 1875 roku, jej ojciec otrzymał propozycję kandydowania do krzesła poselskiego na sejm pruski w okręgu wyborczym Babimostko-Międzyrzeckie w Wielkim Księstwie Poznańskim¹⁵. Z ogłoszenia Komitetu Wyborczego Prowincjonalnego na Wielkie Księstwo Poznańskie z dnia 3 stycznia 1875 roku dowiadujemy się, że jego przewodniczącym był w owym czasie sam Władysław Bentkowski, uczestnik obu powstań narodowych, kapitan w Legionie Polskim w czasie rewolucji węgierskiej 1848

¹⁰ W owym czasie rzemiosło i handel w Bydgoszczy znajdowały się w stanie stagnacji, a brakującą siłą roboczą, w tym wysoko wykwalifikowanych fachowców, zastępowano jeńcami wojennymi, robotnikami młodocianymi, dziećmi i kobietami. Por. *Historia Bydgoszczy...*, *op. cit.*, s. 603.

¹¹ Z. Hojka, *op. cit.*

¹² Urząd Stanu Cywilnego w Bydgoszczy, nr 469, 1922, Skrócony odpis aktu małżeństwa W. Spiżewskiej i Józefa Popka.

¹³ Deutschland, Preußen, Brandenburg und Posen, Kirchenbuchduplikate 1794–1874, database with images, *FamilySearch* (<https://familysearch.org/ark:/61903/1:1:J3N7-78Y>, dostęp: 20.06.2016), Julius Margraf and Eustachia Cornelia Kielisch, 1869.

¹⁴ Die Ablösung der Forstberichtigungen des Lehnenschulzengutsbesitzers Julius Margraf zu Altenhof / Stary Dwór/, Zespół: 53/291/0 Rejencja w Poznaniu, Seria: 3.6. Urzędy dominalne – Stary Dwór pow. Międzyrzecz, Jednostka: 546, Archiwum Państwowe w Poznaniu.

¹⁵ Ogłoszenie Komitetu Wyborczego Prowincjonalnego na W. Księstwo Poznańskie z dnia 3 I 1875 roku, „Wiarus”, 5.01.1875, nr 1, s. 1.

roku, polityk, działacz społeczny, dziennikarz¹⁶. W źródłach zachował się odręczny list w języku polskim napisany przez Bentkowskiego na papierze z nadrukiem Komitetu Wyborczego Prowincjonalnego na W. Ks. Poznańskie, datowany 4 stycznia 1875 roku, w którym mianuje Juliusza Margrafa kandydatem i prosi o jego wsparcie Bernarda Haza-Radlica z Lewic¹⁷. Władysława była późnym, czwartym, dzieckiem małżeństwa Juliusza i Eustachii Margrafów¹⁸. Gdy przyszła na świat, jej ojciec miał już 56 lat, a matka 38. W 1887 roku urodził się ostatni brat Władysławy, Łucjan, również zawodowy fotograf¹⁹.

W 1891 roku rodzina opuściła Stary Dwór i przybyła do Poznania²⁰. W 1893 roku została odnotowana w księdze adresowej Bydgoszczy przy Bahnhofstrasse (obecnie ul. Dworcowa). Margrafowie nie zagrzali miejsca na długo²¹. W 1894 roku znów są mieszkańcami Poznania²². W roku 1898 roku w niewiadomym celu Władysława ponownie przyjechała do Bydgoszczy, tym razem samodzielnie, po paru miesiącach wróciła jednak do rodziców²³. Źródła podają, że w 1900 roku wyjechała do Wieliczki, gdzie według wpisu w poznańskiej księdze meldunkowej dnia 9 kwietnia 1902 roku wyszła za mąż za Stanisława Spiżewskiego²⁴. Kwerenda źródłowa zarówno w Archiwum Narodowym w Krakowie, jak i w Parafii rzymskokatolickiej św. Klemensa w Wieliczce nie potwierdziły jednak tego faktu. W Wieliczce nie odnotowano ślubu Władysławy Margraf ze Stanisławem Spiżewskim, do dziś pozostaje zatem zagadką, gdzie i kiedy się odbył. Pewne jest, że kiedy Władysława kilkanaście lat później po-

¹⁶ *Władysław Bentkowski – żołnierz, działacz społeczny, dziennikarz*, <http://archiwum.nina.gov.pl/film/wladyslaw-bentkowski-zolnierz-dzialacz-spoeczny-dziennikarz> (dostęp: 20.06.2016).

¹⁷ Zob. <http://archiwum.allegro.pl/oferta/bentkowski-1875-lewice-haza-radlic-miedzyrzecz-i5966700573.html> (dostęp: 20.06.2016).

¹⁸ [1] Deutschland, Preußen, Brandenburg und Posen, Kirchenbuchduplikate 1794–1874, database with images, *FamilySearch* (<https://familysearch.org/ark:/61903/1:1:J3N7-3JH>, dostęp: 20.06.2016), Stanisława Salomea Margraf, 1869.

[2] *Ibidem* (<https://familysearch.org/ark:/61903/1:1:J3N7-CY2>, dostęp: 20.06.2016), Bolesław Heliodor Julius Margraf, 1871.

[3] *Ibidem* (<https://familysearch.org/ark:/61903/1:1:J3N7-NM9>, dostęp: 20.06.2016), Josepha Gertruda Margraf, 1873.

[4] Indeks osobowy Kartoteki Ewidencji Ludności Miasta Poznania z lat 1870–1931, z jednostki sygn. 53/474/0/19.3/14786, nr karty 925.

¹⁹ Indeks osobowy Kartoteki Ewidencji Ludności Miasta Poznania z lat 1870–1931, z jednostki sygn. 53/474/0/19.3/14786, nr karty 926.

²⁰ Indeks Osobowy Kartoteki Ewidencji Ludności Miasta Poznania z lat 1870–1931, z jednostki sygn. 53/474/0/19.3/14786, nr karty 924.

²¹ *Adressbuch nebst allgemeinem Geschäfts-Anzeiger von Bromberg und dessen Vororten auf das Jahr 1893. Auf Grund amtlicher und privater Unterlagen*, <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=19542&from=&dirids=1&tab=1&lp=4&QI=> (dostęp: 5.07.2016).

²² *Adress- und Geschäfts- Handbuch der Stadt Posen. 1894*, <http://www.wbc.poznan.pl/Content/269583/index.djvu> (dostęp: 5.07.2016).

²³ Indeks osobowy Kartoteki Ewidencji Ludności Miasta Poznania z lat 1870–1931, z jednostki sygn. 53/474/0/19.3/14786, nr karty 925.

²⁴ *Ibidem*.



Fot. 1. Portret Stefanii Kaczmarek, data nieznana, zdjęcie wykonane przez Władysławę Spiżewską w zakładzie E. Johann Ball przy Elisabethstrasse 13/14 (obecnie ul. Śniadeckich 29).
Źródło: ze zbiorów autorki

jawiała się po raz kolejny w Bydgoszczy, posługiwała się już nazwiskiem Spiżewska. O samym Stanisławie Spiżewskim wiadomo niewiele poza faktem, że był fotografem. W zasobach Muzeum Śremskiego znajduje się kilka fotografii jego autorstwa, wykonanych w zakładzie *S. Spiżewski. Śrem* w latach 30. XX wieku. Prawdopodobne jest zatem, że Spiżewska nauczyła się fotograficznego rzemiosła przy mężu.

Pierwsza wzmianka o Władysławie Spiżewskiej w kontekście fotografii na terenie Bydgoszczy pojawia się na przełomie 1917 i 1918 roku. Jej nazwisko jako właścicielki zakładu widnieje na kartonikowym zdjęciu, o wymiarach prawie dwukrotnie

większych niż *carte de visite*, na tak zwanym *portrecie gabinetowym* (10,5 x 16 cm) pochodzącym z zakładu fotograficznego o nazwie *E. Johann Ball*.

Zakład o nazwie *E. Johann Ball* funkcjonował w Bydgoszczy w latach 1914–1917 i mieścił się przy Elisabethstrasse 13/14²⁵ (obecnie ul. Śniadeckich 29), w specjalnie na ten cel zbudowanym w 1902 roku – według projektu Fritza Weidnera – budynku z altaną fotograficzną²⁶. Był on częścią secesyjnej kamienicy z elementami modernizmu przy ulicy Śniadeckich i znajdował się na zakończeniu zabudowań na planie w kształcie odwróconej litery C²⁷.

Atelier było zbudowane zgodnie z wymogami i modą XIX-wiecznych zakładów fotograficznych, które ze szczegółami omawia Zenon Harasym w swojej książce *Ze starych albumów*²⁸. Przede wszystkim należało zapewnić odpowiednie, naturalne oświetlenie, stąd szklany element pracowni był skierowany na północ, aby uniknąć zmiennego oświetlenia padającego z innych stron. Zarówno wsparty na żelaznych słupach dach, jak i ściana północna ze szkła zapewniały tyle oświetlenia, że nawet w pochmurny dzień zimowy można było wykonywać zdjęcia. Atelier powstało na zlecenie bydgoskiego fotografa Carla Mauve²⁹. Jego budowę zajęła się firma, która specjalizowała się w budowaniu altan fotograficznych, pochodząca aż ze Stuttgartu³⁰. Na podstawie opisu Zenona Harasyma możemy sobie wyobrazić, jak mogła wyglądać taka altana:

Od wewnątrz cała oszklona powierzchnia była opięta specjalnymi przesuwными, ciemnymi zasłonami o zróżnicowanej szerokości, wykonanymi z muślinu, jedwabiu lub bawełny. System regulacji składający się z wielokrążków i drążków pozwalał marszczyć zasłony lub rozpościerać na dowolną powierzchnię. Dodatkowo używano przenośnych ekranów z białego kartonu lub cynfolii, a także luster. Przy ich pomocy kierowano na modela odbite światło, co zapewniało uzyskanie równomiernego oświetlenia i złagodzenie kontrastów³¹.

Zanim jeszcze Władysława Spiżewska pojawiła się w zakładzie przy Elisabethstrasse 13/14, działało tam wielu znakomitych niemieckich fotografów. Mauve prowadził zakład do 1905 roku³². Następnie na kilka lat przejął go fotograf Ernst Stober, a później E. Johann Ball, który działał tam do 1917 roku³³. W owym czasie było

²⁵ Z. Hojka, *op. cit.*

²⁶ *Bydgoszcz – studium historyczno-konserwatorskie*, red. E. Okoń, t. VIII: *Śródmieście*, cz. 1, Bydgoszcz 1933.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Z. Harasym, *Zakład fotograficzny w XIX wieku*, w: *idem, Ze starego albumu. O dawnych fotografiach carte de visite i cabinet portrait*, Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2010.

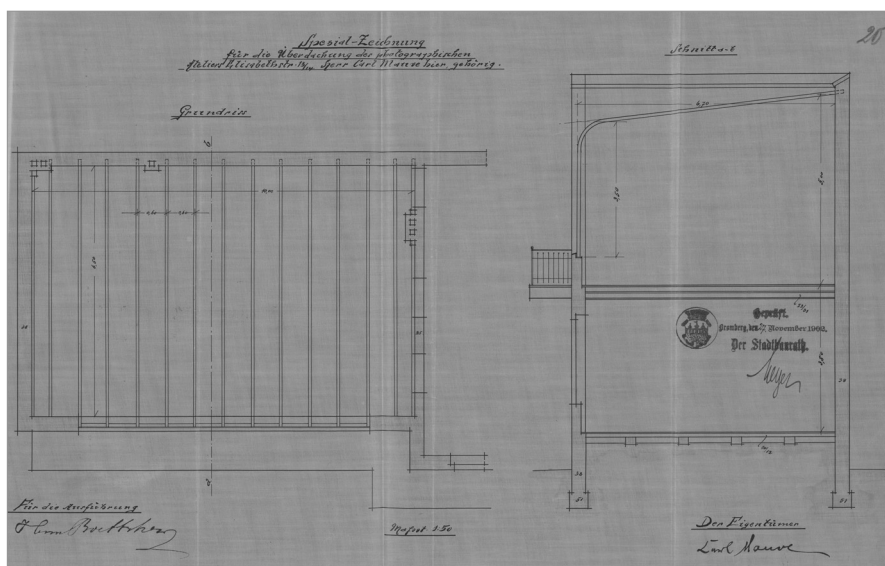
²⁹ *Bydgoszcz – studium...*, *op. cit.*

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Z. Harasym, *op. cit.*, s. 22.

³² Z. Hojka, *op. cit.*

³³ Ostatnią parą fotografów działających przy ulicy Śniadeckich 29 jest pochodzący z Rosji Witalis Wojucki, który prowadzi go wraz z żoną Marią aż do końca istnienia atelier w roku 1936. Wówczas to na wniosek nowego właściciela kamienicy zakład fotograficzny z uwagi na zły stan techniczny zostaje przebudowany na mieszkania a nad jednopiętrową oficyną dobudowano piętro. APB, Akta Bud. m. B., sygn. 6632-6634.



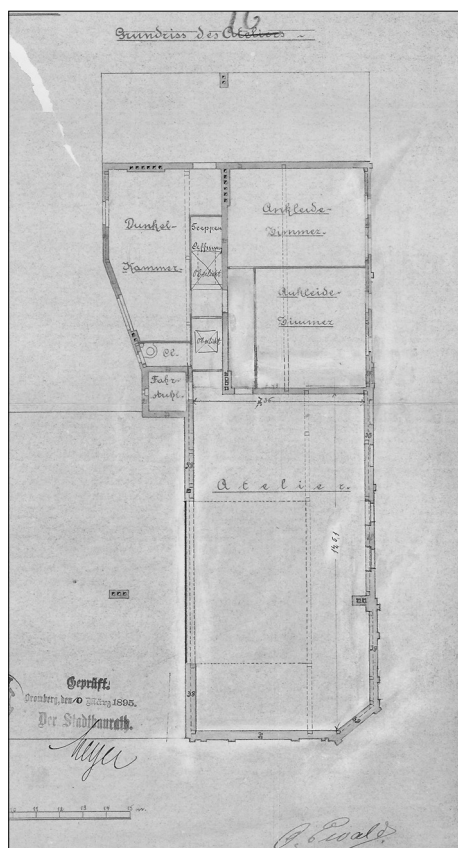
Fot. 2. Rzuty budowlane altany fotograficznej przy Elisabethstrasse 13/14 (obecnie ul. Śniadeckich 29), wg projektu Fritza Weidnera (1902 r.). Źródło: APB, Akta bud. m. B., sygn. 6632-6634

w powszechnym zwyczaju, że nowy właściciel zostawiał początkowo w nazwie zakładu nazwisko swojego poprzednika, dodając tylko swoje inicjały jako właściciela zakładu, np. *Stober Ernst Inh.: E.J. Ball, Elisabethstrasse 13/14* (1915)³⁴ lub *E.J. Ball, vorm. E. Stober, Elisabethstrasse 13/14* (1917)³⁵. Również Spiżewska zastosowała tę praktykę, stąd w nazwie zakładu zostawiła nazwisko poprzednika *E. Johann Ball*, dodając tylko *Inh. Władysława Spiżewska*, czyli właścicielka Władysława Spiżewska. Wszystko wskazuje na to, że Spiżewska pozostawała właścicielką zakładu fotograficznego przy ulicy Śniadeckich 29 do 30 kwietnia 1918 roku, kiedy to przeniosła się na Danziger Strasse 154 (obecnie ul. Gdańska 30), gdzie przejęła pracownię fotograficzną po zmarłym słynnym niemieckim fotografie Oskarze Ewaldzie³⁶. Oficjalnie Spiżewska kupiła zakład 26 lutego 1919 roku od spadkobierców

³⁴ Adressbuch nebst Allgemeinem Geschäfts-Anzeiger von Bromberg mit Vororten für das Jahr 1915. Auf Grund amtlicher und privater Unterlagen, <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=19542&from=&dirids=1&tab=1&lp=4&QI=> (dostęp: 5.07.2016).

³⁵ Adressbuch nebst Allgemeinem Geschäfts-Anzeiger von Bromberg mit Vororten für das Jahr 1917. Auf Grund amtlicher und privater Unterlagen, <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=19542&from=&dirids=1&tab=1&lp=4&QI=> (dostęp: 5.07.2016).

³⁶ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Rejestry handlowe, żeglugowe, stowarzyszeń i spółdzielni Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, sygn. 3449; Firma Oskar Ewald Nachf. [Zakład fotograficzny, ul. Gdańska 154].



Fot. 3. Rzut budowlany altany fotograficznej przy Danziger Strasse 154. Źródło: APB, Akta bud. m. B., sygn. 3924

zmarłego³⁷. Nowe atelier zajmowało całą najwyższą, piątą, kondygnację eklektycznej kamienicy przy Danziger Strasse 154, zbudowanej w latach 1895–1896 według projektu budowniczego oraz architekta Józefa Święcickiego na zlecenie Ewalda³⁸.

Zakład fotograficzny przy Danziger Strasse 157 był jeszcze bardziej okazały niż ten przy Elisabethstrasse 13/14. Składał się z altany fotograficznej, ciemni fotograficznej oraz przebieralni dla kobiet i mężczyzn. Miał również telefon. Na trzecim piętrze kamienicy woziła klientów specjalnie w tym celu wybudowana winda³⁹. Spiżewska dostała od Ewalda materiały za 20 000 marek i za kolejne 21 000 zakupiła

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Bydgoszcz – studium..., op. cit.*

³⁹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, akta budowlane miasta Bydgoszczy, sygn. 3924.

dodatkowe materiały oraz wyposażenie, przejęła także jego pracowników⁴⁰. Z reklamy zakładu możemy odczytać, że Spiżewska do fotografowania w swojej pracowni używała już światła sztucznego, a nie tylko naturalnego. Wynikało to z długich godzin otwarcia zakładu⁴¹.

Z informacji prasowych tego okresu można wywnioskować, że Spiżewska wyróżniała się na fotograficznej mapie miasta nie tylko przez fakt, że była kobietą, w dodatku Polką, ale też dlatego, że była patriotką i angażowała się w walkę wyzwoleniczą Bydgoszczy. Z notatki prasowej w „Dzienniku Bydgoskim” z dnia 25 stycznia 1919 roku dowiadujemy się, że Spiżewska wystawiła w swojej witrynie sklepowej fotografie księży bydgoskich, co „do ostateczności rozjuszyło bydgoską Hakatę”⁴². Spiżewska miała otrzymać pogróżki „(...)”, że ma niezwłocznie usunąć z wystawki podobizny owych popów (Pfaffen). Jeżeli nie chce, żeby zmuszona była skorupy zbierać”⁴³. Spiżewska padła zatem ofiarą nasilającej się propagandy nacjonalistycznej, będącej wynikiem sukcesów wojsk powstańczych w Wielkopolsce. Jak wiemy ze źródeł, w styczniu 1919 roku rozpowszechniano w Bydgoszczy ulotki nawołujące do walki z Polakami, „dopuszczano się czynnych napaści na działaczy polskich, demolowano polskie wystawy sklepowe, a z Polaków zdzierano na ulicach odznaki narodowe i kokardki biało-czerwone”⁴⁴.

Rozpoczynając swoją działalność zawodową w zakładzie fotograficznym przy ulicy Gdańskiej 30, Spiżewska początkowo zachowała nazwę zakładu fotograficznego swojego poprzednika: *Oskar Ewald Nachf.*, a następnie już po przyłączeniu Bydgoszczy do Rzeczypospolitej w 1920 roku w „Dzienniku Bydgoskim” reklamowała się w języku ojczystym: *Pierwszorzędny zakład fotograficzny O. Ewald Nast. właścicielka: Władysława Spiżewska ulica Gdańska 154*⁴⁵. Zabieg ten miał zapewne na celu przejęcie części klienteli Oskara Ewalda, który pracował na swoje nazwisko przez ponad 20 lat.

Wkrótce jednak – w rezultacie oskarżeń ze strony izby rzemieślniczej w Bydgoszczy⁴⁶ – Spiżewska zostaje zmuszona do zaniechania używania nazwy firmy *Oskar Ewald*. Izba rzemieślnicza zarzuciła jej, że posługuje się nią bezpodstawnie, i jest to niezgodne z zasadami zdrowej konkurencji. Izba argumentowała, że Oskar Ewald był rzemieślnikiem i nie miał zarejestrowanej firmy, więc Spiżewska nie może używać jego nazwiska. Wobec sporu pozwała izbę do sądu, lecz sprawę przegrała.

⁴⁰ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Rejestry handlowe, żeglugowe, stowarzyszeń i spółdzielni Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, sygn. 3449; Firma Oskar Ewald Nachf. [Zakład fotograficzny, ul. Gdańska 154].

⁴¹ „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 190, s. 4.

⁴² „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 20, s. 3.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Historia Bydgoszczy*, t. 1: *Do roku 1920*, red. nauk. M. Biskup, PWN, Warszawa–Poznań 1991, s. 623.

⁴⁵ „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 190, s. 4.

⁴⁶ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Rejestry handlowe, żeglugowe, stowarzyszeń i spółdzielni Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, sygn. 3449; Firma Oskar Ewald Nachf. [Zakład fotograficzny, ul. Gdańska 154].



Fot. 4. Portret młodych mężczyzn wykonany przez Władysławę Spiżewską w atelier przy Gdańskiej 154, data nieznana. Źródło: ze zbiorów prywatnych Wojciecha Banacha

Zmuszona była zmienić nazwę zakładu na *Władysława Spiżewska* i odtąd pod tą nazwą fotografowała. Była w tym czasie (1922 r.) jedyną kobietą w Bydgoszczy prowadzącą samodzielnie zakład fotograficzny. Jej konkurentami byli tacy weterani o silnej i ugruntowanej pozycji ekonomicznej, jak Nawrotzki i Wehram, którzy w 1896 roku przejęli najstarszy bydgoski zakład fotograficzny Theodora Joopa, Carl Weiss, prowadzący od 1892 roku zakład przy Danziger Strasse 55 (obecnie ul. Gdańska 97), a po 1896 roku słynne atelier przy Johannisstrasse 8 (obecnie ul. Świętojańska 8) czy Emil Haynn działający na bydgoskim rynku fotograficznym od roku 1905 oraz Josef



Fot. 5. Portret ślubny pary wykonany przez Władysławę Spiżewską w atelier przy Gdańskiej 154, data nieznana. Źródło: ze zbiorów prywatnych Wojciecha Banacha

Tchernatsch prowadzący od 1913 roku atelier przy Danziger Strasse 154 (obecnie róg Gdańskiej i Słowackiego 1), pod nazwą *Samson & Co*, następnie od 1923 roku zakład fotograficzny przy ulicy Gdańskiej 153⁴⁷. Byli to w większości Niemcy, którzy po powrocie miasta do Polski zdecydowali się pozostać w Bydgoszczy prawdopodobnie głównie ze względu na dobrobyt, który był udziałem niemieckich właścicieli przemysłowych, placówek handlowych i rzemieślniczych w Bydgoszczy⁴⁸. Ponadto

⁴⁷ Z. Hojka, *op. cit.*

⁴⁸ M. Romaniuk, *op. cit.*, s. 38.



Fot. 6. Portret kobiety wykonany przez Władysławę Spiżewską w atelier przy Gdańskiej 154, data nieznana. Źródło: ze zbiorów prywatnych Wojciecha Banacha

doszła nowa konkurencja w postaci napływowych fotografów. W Bydgoszczy otworzył swój zakład wspomniany już Tytus Piechocki, późniejszy przewodniczący cechu fotografów w Bydgoszczy, oraz Alexander Rüdiger, który w 1922 roku uruchomił przy ulicy Gdańskiej 19 (obecnie 27) firmę *Atelier Victoria*.

Pomimo tak silnej konkurencji oraz nakazu zmiany nazwy Spiżewska nie poddaje się i rozwija swój interes na szeroką skalę, o czym świadczą liczne zachowane fotografie z tego okresu.



Fot. 7. Portret kobiety wykonany przez Władysławę Spiżewską, data i miejsce nieznane.
Źródło: zdjęcie ze zbiorów autorki

Większość z zachowanych fotografii autorstwa Spiżewskiej to portrety. Mają w tle charakterystyczny ekran pejzażowy w typie *stimmung*, z widokiem nastrojowego nieba i zamglonego pejzażu. Z zachowanych fotografii wynika, że Spiżewska fotografowała kobiety, mężczyzn, dzieci, pary młode czy żołnierzy, słowem – wszystkich. Na ich podstawie można prześledzić kilka konwencji portretowania wywodzących się z XIX wieku. Pierwszy wariant stanowił portret obejmujący całą postać w pozycji siedzącej bądź stojącej, wariant przeważający w późnych latach 50. i 60. XIX wieku:

Stojący opierali się o krzesło, stół, balustradę. Druga ręka była swobodnie opuszczona, niekiedy opierała się o biodro lub też trzymała jakiś przedmiot. Szczególną rolę odgrywał ubiór, który podkreślał pozycję fotografowanego⁴⁹.

⁴⁹ Z. Harasym, *op. cit.*, s. 12–14.

Innym typem ujęć, wprowadzonym w latach 60. XIX wieku, były ujęcia w planie amerykańskim, to znaczy do kolan lub do połowy uda. Tym samym w pozycji siedzącej dolna część nóg nie była widoczna.

Krzesło ustawiano ukośnie, aby głowa była zwrócona w innym kierunku niż ciało, gdyż wierzono, że to nadaje portretowi siłę i charakter. Obiektów obejmował mniejszą część atelier, więc zmniejszyła się liczba rekwizytów⁵⁰.

Od XIX-wiecznych portretów zdjęcia Spiżewskiej odróżnia ich format. Podczas gdy zdjęcia w XIX wieku były wykonywane w formacie *cabinet portrait*, czyli 10,8 × 16,5 cm, jej fotografie z wczesnych lat 20. mają format pocztówkowy.

Wśród zachowanych fotografii znajdujemy również wariant, który zdobył uznanie pod koniec XIX wieku, czyli ujęcia popiersia i samej głowy. W tym kadrze stosowano jednolite, neutralne tło. Zmienił się też format zdjęć, jedno z późniejszych ujęć Spiżewskiej ma wymiary 26,5 × 33,3 cm.

Interes się rozwijał, ale Spiżewska znowu toczyła spory prawne. Tym razem z nowymi właścicielami kamienicy, Jadwigą i Rudolfem Hallmichami, którzy zakupili kamienicę przy ulicy Gdańskiej 30 po śmierci Oskara Ewalda. 12 kwietnia 1922 roku Spiżewska skierowała list do redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, znanego patriotycznego pisma zaangażowanego w walkę narodowościową w zaborze pruskim⁵¹, w którym nie oszczędzając szczegółów, opisała, jakim szykanom jest poddawana ze strony wynajmujących, chcących pozbyć się lokatorki.

Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę Sz. Pana o łaskawe umieszczenie niniejszego listu, ażeby scharakteryzować, jakimi środkami posługują się niektórzy właściciele domów, aby się pozbyć lokatora wypłacalnego, lecz może niewygodnego z powodu prawomocnego kontraktu.

Mieszkam przy ulicy Gdańskiej 154 w domu przy Rudolfa Hallmicha, gdzie mam również zakład fotograficzny. W listopadzie zeszłego roku wypowiedział mi on mieszkanie na podstawie oszczerstw wymyślonych i obelg (za co teraz będzie odpowiadać przed sądem). Urząd Rozjemczy, do którego się zwróciłam, uznał wypowiedzenie za nieważne. Ponieważ dalsze zaczepki i szykany ze strony p. Hallmicha, jego żony i służącej nie wzruszyły mnie tak dalece, bym miała się wyprowadzić, wymyślił następującą szykanę:

Oto 15 lutego oskarżył mnie w Urzędzie Policyjnym o kradzież drabiny i postawił świadka w osobie lokatora tego domu p. Gniatczyka, prosząc o rewizję mego mieszkania.

Rewizje odbyły się u mnie dwukrotnie. Pierwsza 14 marca, dokonana przez urzędnika policji śledczej, oczywiście bez rezultatu, p. Hallmichowi nie wystarczyła i domagał się ponownej w obecności jego żony i urzędnika. Poszukiwano czterometrowej drabiny w całym mieszkaniu, zaglądając nawet do sypialni.

Tu wypadnie mi nadmienić, że p. Hallmicha oskarżył mnie o kradzież drabiny, która, jak potem zeznania świadków postawionych z jego i mej strony wykazały, wcale nie istniała. Miała to być drabina, po której kominiarze wchodzili na dach. Tymczasem już za czasów poprzedników moich, Ewaldów (ja mieszkam czwarty rok), kominiarze oraz robotnicy przechodzili przez obecne moje prywatne mieszkanie i atelier, aby się dostać do kominów, ponieważ w przegna-

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Historia Bydgoszczy, op. cit., s. 573.*

czonym do tego lufcie, drabiny nie było. Zaświadczyli to cały mój personel, który częściowo pracował u poprzedników moich, jak również świadek p. Gniateczyk, który wypowiedział, że w m. kwietniu 1920 roku, kiedy się sprowadził, w lufcie drabiny żadnej nie widział, a p. Hallmich podał, że zginęła mu w roku zeszłym w grudniu.

Ponieważ zwrócono mi uwagę na to, że nie potrzebuję pozwalać, aby kominiarze przechodzili na dach przez moje prywatne mieszkanie, od tej chwili nikogo nie przepuszczałam. Pan kominiarz obwodowy w październiku roku zeszłego groził mi nawet policją, jeśli go nie przepuszczę, zwróciłam się o radę do policji budowlanej i na jej decyzję dopiero p. Hallmich kazał zrobić drabinę, która nadal stoi, służąc do użytku kominiarzy.

Nowe kłamstwo popełnił p. Hallmich, przesyłając dnia 3 marca przez Urząd Rozjemczy trzeci raz wypowiedzenie, w którym m.in. pisze, że zginęła mu drabina i podał jako fakt dokonany, że ja mu ją zabrałam, a policji powiedziałam, że drabiny nie było, podczas tego, gdy dopiero w dziesięć dni potem był u mnie urzędnik policji kryminalnej. Tem samym p. Hallmich stara się Urząd Mieszkaniowy wprowadzić w błąd, posługując się bezczelnym kłamstwem.

Powyższe dane mówią same za siebie.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

*Władysława Spiżewska*⁵²

Kilka miesięcy później, 21 grudnia 1922 roku, mając lat 43, rozwiedziona Władysława (z domu Margraf, po mężu Spiżewska) zdecydowała się na swoisty mezalians, wychodząc za mąż za swojego ucznia, Józefa Popka. Z aktu ślubu Urzędu Stanu Cywilnego w Bydgoszczy wynikało, iż nie dość, że Popek był o 17 lat młodszy od Władysławy, to w dodatku był niższego stanu, był synem mleczarza, Tomasza Popka. Wraz z licznym rodzeństwem i matką Marianną Józef przed ożenkiem z Władysławą zamieszkiwał w skromnym mieszkaniu przy ulicy Mazowieckiej 5 w Bydgoszczy (obecnie ul. Mazowiecka 10)⁵³. Trzy dni później, w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, 26-letni Józef i 43-letnia Władysława wzięli ślub kościelny w bydgoskiej farze⁵⁴. Tym razem Władysława podała, że jest wdową. Świadkiem na ślubie był jej brat Łucjan, jak już wspomniano – również fotograf.

Jak wynika ze źródeł, Józef pobierał nauki u Władysławy w jej atelier przy Gdańskiej 154 w okresie od 25 listopada 1918 do 25 listopada 1919 roku, zakończone egzaminem czeladniczym z wynikiem dobrym, w 1922 roku⁵⁵. W dokumentacji archiwalnej Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy zachował się protokół z egzaminu czeladniczego Józefa Popka z dnia 13 października 1922 roku⁵⁶. Wynika z niego, że w momencie składania egzaminu, czyli dwa miesiące przed ślubem, Józef Popek podawał już ulicę Gdańską 154 jako swój adres zamieszkania. W komisji egzami-

⁵² Za: „Dziennik Bydgoski” 1922, nr 77, s. 4.

⁵³ Urząd Stanu Cywilnego w Bydgoszczy, nr 469, 1922; skrócony odpis aktu małżeństwa W. Spiżewskiej i Józefa Popka.

⁵⁴ Akt małżeństwa Józefa Mieczysława Popka i Władysławy Joanny Spiżewskiej, Katedra św. Marcina i Mikołaja w Bydgoszczy, 1922, nr akt 202.

⁵⁵ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy, sygn. 35; Egzamin y Czeladnicze fotografów w Bydgoszczy, 1904–1930.

⁵⁶ *Ibidem*.

nacyjnej zasiadali wybitni bydgoscy fotografowie: Paweł Nawrotzki (mający w tym czasie swoje atelier przy ul. Gdańskiej 16–17) oraz Emil Haynn (działający przy ul. Gdańskiej 162).

Józef nie był jedynym uczniem Spiżewskiej. Jego młodszy o pięć lat brat Stefan także pobierał nauki w zakładzie przy ulicy Gdańskiej 154⁵⁷. Pobierał je, przynajmniej oficjalnie, znacznie dłużej, bo aż trzy lata, od 1 października 1919 aż do 1 października 1922 roku. Zaraz po zakończeniu nauki, 9 października 1922 roku, złożył egzamin czeladniczy z wynikiem dobrym. W skład komisji egzaminacyjnej wchodził Nawrotzki oraz Piechocki.

Młoda para jednak nie cieszyła się długo szczęściem nowożeńców. Nasiliły się szykany ze strony właścicieli lokalu. Czy związek z młodszym o 17 lat mężczyzną mógł być powodem kłopotów mieszkaniowych Spiżewskiej? Tego nie wiemy. Być może posłużył jako pretekst. Kolejny sposób na pozbycie się niechcianej lokatorki okazał się skuteczny. Na pomoc przyszło Poznańskie Stowarzyszenie Dozoru nad Kotłami Parowymi, które w dniu 6 kwietnia 1923 roku wystosowało pismo do Miejskiego Urzędu Policyjnego o przeprowadzeniu dokładnej kontroli dźwigu osobowego znajdującego się przy ulicy Gdańskiej 154, czasowo wydzierżawionego pani Spiżewskiej, właścicielce zakładu fotograficznego⁵⁸. W piśmie czytamy, że „dźwig wymaga gruntownej reparacji” oraz że „jego liny muszą być wymienione na nowe”⁵⁹. Tym samym autorzy pisma złożyli wniosek, aby dźwig został wyłączony z eksploatacji do czasu usunięcia braków i odbioru technicznego przez odpowiedniego inżyniera. Kilka dni później Władysława Spiżewska otrzymała pismo, w którym Urząd Miejski Policji poinformował ją o konieczności opieczutowania niebezpiecznego dźwigu do momentu, w którym zdecyduje się ona na jego naprawę⁶⁰.

Spiżewska w obliczu nieczynnej windy do swojej pracowni zajęła się wykonywaniem zdjęć plenerowych. W zbiorach Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy zachowało się kilka takich fotografii, wykonanych wiosną i latem 1923 roku. Są to głównie fotografie wykonane w Solcu Kujawskim, takie jak dokumentacja okolicznościowych imprez (*Poświęcenie przewozu na Wiśle w Solcu Kujawskim*, datowane na 30 maja 1923 r.), a także portrety grupowe członków i zarządu Bractwa Strzeleckiego w Solcu Kujawskim, pochodzące również z 1923 roku.

Dnia 23 października 1923 roku Spiżewska po raz kolejny zmienia nazwę zakładu, dając do „Gazety Bydgoskiej” ogłoszenie, że firma będzie się od teraz nazywała *Władysława Spiżewska wł. Władysława Popek*⁶¹.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Rejestry handlowe, żeglugowe, stowarzyszeń i spółdzielni Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, sygn. 3449; Firma Oskar Ewald Nachf. [Zakład fotograficzny, ul. Gdańska 154].

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Ibidem*.

Jednakże już kilka miesięcy później Władysława Spiżewska postanowiła zamknąć interes. W dniu 19 marca 1924 roku zamieściła w gazecie ogłoszenie z prośbą o ostateczny odbiór zamówionych klisz i zdjęć do dnia 20 marca 1924 roku⁶². W dniu 22 marca 1924 roku wyrejestrowała firmę. Jednym z powodów był z pewnością nieczynny dźwig, który powodował odpływ klientów niechętnych do wchodzenia na trzecie piętro kamienicy. Decydującą jednak przyczyną była, jak dowiadujemy się z „Gazety Bydgoskiej”, przegrana walka z niemiecką konkurencją. Stare niemieckie zakłady fotograficzne, choć funkcjonowały już w nowej polskiej rzeczywistości, wciąż skupiały wokół siebie większość klientów, także tych, którzy według zasady „swój do swego” powinni zasilać kieszenie polskich rzemieślników.

Niemcy rugują Polaków z własnej Ojczyzny.

Mimo ciągłych rugów, stosowanych względem Polaków przez Niemców, mimo prześladowań przez hakatę wszystkiego, co polskie i nasze, stosunek Polaków do Niemców jest lojalny i za wszelkie gwałty my ze swej strony nie przedsięwzięmy żadnych środków – milczymy, a nawet – o zgrozo! – dajemy Niemcom wśród ogólnego braku pracy bardzo intratne posady i popieramy ich na każdym kroku. Apel naszego pisma do stosowania bojkotu Niemców nie odnosi żadnego celu; są ludzie, którzy krzyczą na wszystkie strony, że czas skończyć z utrzymywaniem Niemców, tuczących się na polskim chlebie, lecz sami wypychają hakacie miliony do kieszeni. Mam tu na myśli zakłady fotograficzne w Bydgoszczy. Jak wynika z ogłoszenia, widniejącego w oknie zakładu fotograficznego pani Spiżewskiej, zwija ona swój zakład. Zbadawszy dokładnie tę sprawę, dowiadujemy się, że z braku pracy zwija p. Spiżewska swój zakład i emigruje do Brazylii. Jeszcze likwidacji jednego zakładu fotograficznego nie ukończono, a słychać już o mającej się odbyć likwidacji drugiego. Polacy nie mogą utrzymać się na własnej ziemi, nawet gdy są lepszymi fachowcami od przybyszów. Wówczas, gdy polskie zakłady fotograficzne świecą pustkami, zakłady niemieckie i żydowskie zapełnione są pracą, a kto do nich uczęszcza, świadczy najwymowniej fotografiami tutejszych obywateli, powywieszane w oknach. Dlaczego to tak jest? Czy (...) Polskie niegodne są poparcia przez Polaków? Czy nie wstyd doprawdy iść i dawać zarabiać tym, którzy przez kilkadziesiąt lat trzymali nad nami bat i nie pozwalali używania nam języka ojczystego? To samo dzieje się w przemyśle drukarskim. Wystarczy przejść koło sklepu osławionego Dittmanna przy ul. Jagiellońskiej, a zauważyć można różne bilety wizytowe z polskimi nazwiskami, dobrze znanymi w Bydgoszczy, zaproszenia itd. Stwierdzić należy, że mamy biel w oczach, nie widzimy sami, że wychowujemy wśród nas wroga, którego miast tępić, dźwigamy w dobrobyt. Czas już otworzyć oczy!⁶³

Nie wiadomo, czy Spiżewska ostatecznie wyjechała do Brazylii. Pewne jest, że wyjechała z Bydgoszczy, bo od tej pory w mieście słuch po niej i jej mężu zaginał. Nie wiadomo, jakie były dalsze losy Spiżewskiej-Popek, wyposażenia oraz personelu jej atelier. Wiemy natomiast, że jej drugi uczeń, i jednocześnie szwagier, Stefan Popek, w 1928 roku otworzył w Poznaniu zakład fotograficzny przy ulicy Grunwaldzkiej 17⁶⁴.

⁶² „Dziennik Bydgoski” 1924, nr 66, s. 7.

⁶³ „Gazeta Bydgoska”, 22.03.1924, R. 3, nr 69.

⁶⁴ Książka adresowa Miasta Bydgoszczy: 1928.

Epilog

Po wyprowadzce Władysławy Spiżewskiej z kamienicy atelier przy ulicy Gdańskiej 30 stało puste przez kolejne 10 lat. Dźwig nigdy nie został naprawiony, a jego drzwi pozostały zaplombowane do 1936 roku, kiedy to został usunięty⁶⁵. Dnia 7 lipca 1932 roku wdowa Hallmich – jako właścicielka domu – najpierw zwróciła się do magistratu o udzielenie zezwolenia na wbudowanie dwóch okien w pokoju na trzecim piętrze, niegdyś zajmowanym przez zakład fotograficzny, a następnie, 7 września, o zezwolenie na przebudowę atelier fotograficznego na mieszkanie w domu frontowym przy ulicy Gdańskiej 30⁶⁶. Starania trwały kilka lat, ale do 1936 roku prac nie rozpoczęto⁶⁷.

Ostatecznie nie wiadomo, kiedy atelier zostało przekształcone na mieszkanie. Pani Hallmich mieszkała w swojej kamienicy jeszcze do 1937 roku⁶⁸. Po wojnie przebudowane atelier służyło za miejsce spotkań bydgoskiej bohemy. Obecnie w byłym atelier fotograficznym należącym do bydgoskiego malarza Krzysztofa Gruse mieszka Danka Milewska, bydgoska artystka wizualna oraz kuratorka Galerii Miejskiej BWA w Bydgoszczy.

Bibliografia

„Dziennik Bydgoski” 1919, nr 190 (20).

„Dziennik Bydgoski” 1922, nr 77.

„Dziennik Bydgoski” 1924, nr 66.

„Gazeta Bydgoska”, 22.03.1924, R. 3.

Adress- und Geschäfts- Handbuch der Stadt Posen 1894, <http://www.wbc.poznan.pl/Content/269583/index.djvu> (dostęp: 5.07.2016).

Adressbuch nebst Allgemeinem Geschäfts-Anzeiger von Bromberg mit Vororten für das Jahr 1915: Auf Grund amtlicher und privater Unterlagen, <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=19542&from=&dirids=1&tab=1&lp=4&QI=> (dostęp: 5.07.2016).

Adressbuch nebst Allgemeinem Geschäfts-Anzeiger von Bromberg und dessen Vororten auf das Jahr 1893: Auf Grund amtlicher und privater Unterlagen, <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=19542&from=&dirids=1&tab=1&lp=4&QI=> (dostęp: 5.07.2016).

Akt małżeństwa Józefa Mieczysława Popka i Władysławy Joanny Spiżewskiej, Katedra św. Marcina i Mikołaja w Bydgoszczy, 1922, nr akt 202.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, akta budowlane miasta Bydgoszczy, sygn. 6632-6634, sygn. 3924.

⁶⁵ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Rejestry handlowe, żeglugowe, stowarzyszeń i spółdzielni Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, sygn. 3449; Firma Oskar Ewald Nachf. [Zakład fotograficzny, ul. Gdańska 154].

⁶⁶ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, akta budowlane miasta Bydgoszczy, sygn. 3924.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ Księga adresowa Miasta Bydgoszczy: 1936/37.

- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy, sygn. 35. Egzami-
ny czeladnicze fotografów w Bydgoszczy, 1904–1930.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Rejestry handlowe, żeglugowe, stowarzyszeń i spół-
dzielni Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, sygn. 3449.
- Bydgoszcz – studium historyczno-konserwatorskie*, t. VIII: *Śródmieście*, cz. 1, red. E. Okoń,
Bydgoszcz 1933.
- Deutschland, Preußen, Brandenburg und Posen, Kirchenbuchduplikate 1794–1874, database
with images, *FamilySearch*, <https://familysearch.org/ark:/61903/1:1:J3N7-78Y>: (dostęp:
20.06.2016).
- Die Ablösung der Forstberichtigungen des Lehnschulzengutsbesitzers Julius Margraf zu Al-
tenhof /Stary Dwór/, Zespół: 53/291/0 Rejencja w Poznaniu, Seria: 3.6 Urzędy dominalne
Stary Dwór, pow. Międzyrzecz, Jednostka: 546, Archiwum Państwowe w Poznaniu.
- Harasym Z., *Zakład fotograficzny w XIX wieku*, w: *idem, Ze starego albumu. O dawnych foto-
grafiach carte de visite i cabinet portrait*, Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2010.
- Historia Bydgoszczy*, t. 1: *Do roku 1920*, red. nauk. M. Biskup, PWN, Warszawa–Poznań
1991.
- Hojka Z., *Fotografia w Bydgoszczy 1860–1939*, „Bydgoski Rocznik Muzealny” 2011, nr 2.
[http://archiwum.allegro.pl/oferta/bentkowski-1875-lewice-haza-radlic-miedzyrzecz-
-i5966700573.html](http://archiwum.allegro.pl/oferta/bentkowski-1875-lewice-haza-radlic-miedzyrzecz-i5966700573.html) (dostęp: 20.06.2016).
- Indeks osobowy Kartoteki ewidencji ludności Miasta Poznania z lat 1870–1931.
- Książka adresowa Miasta Bydgoszczy: 1928 oraz 1936/37.
- Ogłoszenie Komitetu Wyborczego Prowincjonalnego na W. Księstwo Poznańskie z dnia
3 I 1875 roku, „Wiarus”, 5.01.1875, nr 1.
- Romaniuk M., *Polacy i Niemcy w Bydgoszczy w latach 1920–1945*, w: *Polacy i Niemcy
w Bydgoszczy*, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Byd-
goszcz 2006.
- Szalow R., *Atelier fotograficzne i fotografowie działający w Poznaniu przed 1918 rokiem*,
w: *Kronika Miasta Poznania*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań 2011.
- Urząd Stanu Cywilnego w Bydgoszczy, Skrócony odpis aktu małżeństwa Władysławy Spi-
żewskiej i Józefa Popka, nr 469, 1922.
- Władysław Bentkowski – żołnierz, działacz społeczny, dziennikarz, [http://archiwum.nina.gov.pl/
film/wladyslaw-bentkowski-zolnierz-dzialacz-spoeczny-dziennikarz](http://archiwum.nina.gov.pl/film/wladyslaw-bentkowski-zolnierz-dzialacz-spoeczny-dziennikarz) (dostęp: 20.06.2016).